

Wczoraj otwarty został III Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. H. Wieniawskiego

Wczoraj w gmachu Prezydium RN Poznania otwarty został uroczysto III Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Henryka Wieniawskiego.

Otwarcia konkursu dokonała w obecności sekretarza KW PZPR w Poznaniu E. Zimmera, przedstawicieli Wydziału Kultury KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków oraz członków jury i, zaproszonych muzyków i kompozytorów — wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznania — W. Klawiter, będącą równocześnie przewodniczącą sekretariatu Międzynarodowych Konkursów Muzycznych im. Wieniawskiego. Podkreśliła ona w swym wystąpieniu wagę i rolę konkursów Wieniawskiego dla popularyzacji muzyki polskiej i dla środowisk twórczych Poznania, składając jednocześnie serdeczne życzenia owocnej pracy członkom jury.

gę i rolę konkursów Wieniawskiego dla popularyzacji muzyki polskiej i dla środowisk twórczych Poznania, składając jednocześnie serdeczne życzenia owocnej pracy członkom jury.



Jury konkursu w towarzystwie organizatorów tej imprezy oraz przedstawicieli władz państwowych i miejskich na uroczystości otwarcia III Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego w Białej Sali Prezydium RN Poznania.

Fot. — K. Przyschodźki

czenia owocnej pracy członkami jury.

Po uroczystości inauguracyjnej w sali Senatu PWSM odbyło się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego, a następnie spotkanie jurorów z młodzieżą Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, połączone z produkcją dorobku kompozytorskiego studentów poznańskiej PWSM.

Imprezy towarzyszące konkursowi rozpoczęły się już w niedzielę. W Pałacu Kultury otwarta została wystawa pod nazwą „Motyw muzyczny w exlibrisie polskim” oparta na zbiorach kolekcjonera poznańskiego Feliksa Wagnera, a wieczorem w auli UAM odbył się uroczysty, inauguracyjny koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Witolda Krzemińskiego.

Dzisiaj o godz. 12 nastąpi odświeżenie tablicy pamiątkowej ku czci zasłużonego dla Poznania kompozytora Tadeusza Szeligowskiego wmurowanej na frontonie domu, w którym mieszkał przy ul. Chelmońskiego 22. (ob)

W Wietnamie Płd. powstał komitet demaskowania przestępstw

W Południowym Wietnamie powołany został „Komitet do spraw demaskowania przestępstw wojennych, dokonywanych przez imperialistów amerykańskich i ich zauszników w Płd. Wietnamie” — donosi Agencja VNA, powołując się na Agencję Wyzwolenie.

Komitet badać będzie materiały, zbierać i publikować dokumenty oraz dane o przestępstwach dokonywanych przez Amerykanów i ich lokajów w toku agresywnej wojny w Płd. Wietnamie.

Agencja France Presse donosi z Sajgonu, że zawarte tam zostało 21 bm porozumienie gospodarcze między USA i Wietnamem Południowym, przewidujące dostarczenie przez USA towarów o wartości 52 mln dolarów. Porozumienie nie podpisali ministrowie spraw zagranicznych Płd. Wietnamu oraz ambasador USA w Sajgonie. Na mocy tego porozumienia USA dostarczą Wietnamowi Południowemu 200 tys. ton ryżu, 90 tys. bel bawełny, 5 tys. ton tytoniu i 62 tys. ton maki.

W Wietnamie Południowym od kilku dni przebywa specjalna delegacja NRF, na czele której stoi ambasador Schmidt — Horix. Prowadzi ona od soboty rozmowy z przedstawicielami reżimu sajgońskiego. Chociaż głównym tematem rozmów jest sprawa statku —

Przedstawiciele SITR u Edwarda Ochaba

W związku ze zbliżającym się VII Walnym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochoa przyjął 21 bm. przewodniczącego Zarządu Głównego — Józefa Okuniewskiego, wiceprzewodniczącego — Konstantego Morawskiego i sekretarza generalnego — Adama Szostkiewicza. (PAP)



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 22. III. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 68 (6875)

Spotkanie ambasadora Mewisa z naukowcami Poznania

W Instytucie Zachodnim w Poznaniu odbyło się spotkanie naukowców tej placówki z ambasadorem NRD w Polsce — Karlem Mewisem. Ambasador Mewis omówił aktualne zagadnienia polityki zagranicznej NRD i wzajemnej współpracy obydwu naszych państw. Odpowiadał również na liczne pytania.

„Wiosna-66”

Handel wykorzystał 95 procent oferty wystawców

Ponad 6 tys. wystawców na tegorocznych Targach Wiosennych zaprezentowało przeszło 67 tys. wzorów różnych wyrobów konsumpcyjnych, oferując produkcję łącznej wartości około 27 mld. zł. Jak została przyjęta ta oferta przez handel?

Ogółem zawarto na Targach ponad 55 tys. umów na dostawę towarów wartości 25,5 mld. zł. Oznacza to, że propozycja wiosenna wystawców została przyjęta przez handel w 95 procentach. W masie sprzedanych wyrobów artykuły żywnościowe stanowią 5,2 mld. zł, a artykuły przemysłowe — 20,3 mld. zł. W rezultacie wystawcy nie sprzedali tylko pewnych artykułów, które nie odpowiadały potrzebom rynku, (produkowane pod nieznane odbiorcę lub też przedstawiały za niski poziom jakości i estetyki).

Nie można tego powiedzieć o całej ekspozycji Targów. Uległa ona wielu zmianom, szczególnie widoczna była poprawa jakości produkcji. Dotyczyło to zwłaszcza wyrobów, którzy stworzyli już wiele udogodnień organizacyjnych i technicznych dla wprowadzenia nowego wzoru: brzozy odzieżowo-włókienniczej, obuwniczej, galanterii włókienniczej i zabawkarstwa. Na tym tle szczególnie jaskrawie wypadło ubóstwo wyrobów z tworzyw sztucznych oraz drobiazgów z dziedziny gospodarstwa domowego.

Przeciw utworzeniu „sił międzyamerykańskich”

Rządy Argentyny i Wenezueli oświadczyły, że sprzeciwiają się propozycji USA w sprawie utworzenia stałych sił międzyamerykańskich, które miałyby wolną rękę dla podejmowania interwencji w każdym kraju Ameryki Łacińskiej, co do którego istniałoby podejrzenie, że jest „zagrożony przez komunizm”.

Poprzednio przeciwko tego rodzaju planom USA wypowiedziały się Chile, Meksyk, Peru, Urugwaj, Ekwador i Kolumbia.

PAP

„Podniabny strajk”

Przed kilku dniami mieszkańcy Londynu zostali poruszeni niezwykłym wydarzeniem: czterej pracownicy jednej z firm, którzy otrzymali wypowiedzenie z pracy, urządzili strajk „włoski” w kabinie 75-metrowego żurawia budowlanego, zamontowanego na gmachu, który jest budowany w centrum Londynu. Na zdjęciu: czterej demonstranci na szczyście żurawia (u góry po prawej).

Fot. — CAF — UPI

Czyżby byli SS-nasi w Wietnamie?

Znany ze swej zbrodniczej działalności jako dowódca oddziału białych najemników w Kongo był SS-man Siegfried Mueller postanowił „wnieść swój wkład” do walki przeciwko partyzantom południowowietnamskim. Jak informuje prasa zachodniowietnamska, na ręce rządu południowowietnamskiego Mueller zgłosił oficjalną ofertę: stanie pod jego rozkazami z około 600-osobowym oddziałem „doświadczonych żołnierzy”. Mueller mówi nawet o możliwości skompletowania całej dywizji (wymienia Afrykę Południową jako bazę dla swego werbunku). List Muellera — jak zwracają uwagę dzienniki zachodniowietnamskie — nosi stempel Frankfurt nad Menem.

Warto przypomnieć, iż reporterzy telewizji NRD już przed kilkoma tygodniami wytopili Muellera w NRF. w jednej z miejscowości w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Adwokat z NRD prof. Kaul złożył nawet u władz prokuratorskich wniosek domagający się pociągnięcia Muellera do odpowiedzialności karnej za jego zbrodnie popełnione w Kongo. (PAP)

W odpowiedzi na apel HCP

Zobowiązania gnieźnian

Apel załogi Zakładów H. Cegielski do ludzi pracy w całym kraju o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej 1 Maja odbił się głośnym echem w całym kraju.

W różnych zakładach pracy podejmowane są zobowiązania, których realizacja przyczyni się do przyspieszenia tempa rozwoju socjalistycznej gospodarki i dalszego rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

Cenne zobowiązania podjęła — w odpowiedzi na apel HCP — załoga Zakładów Garbar-

skich w Gnieźnie. Przewidują w nich m. in. podniesienie efektów ekonomicznych o przeszło 753 tys. zł, dzięki polepszeniu jakości wyrobów, dodatkowe uzyskanie 20.000 m² podszelekowych dwoin, wygospodarowanie około miliona zł na materiałach pomocniczych, w związku z zastosowaniem droższych środków tańszymi bez uszczerbku dla jakości produkcji, przeprowadzenie przez każdego pracownika po 4 godziny na rzecz zakładu i miasta, obniżenie o 200.000 zł kosztów z tytułu zużycia paliwa i energii elektrycznej.

Podejmując inicjatywę HCP załoga Garbarni wezwała do podjęcia twórczych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych zakłady przemysłu lekkiego w Wielkopolsce oraz wszystkie przedsiębiorstwa produkcyjne w Gnieźnie.

Niech nasze zobowiązania — czytamy w wezwaniu — będą wyrazem naszych patriotycznych uczuć oraz poparciem programu gospodarczego rozwoju, zainicjowanego przez partię i władzę ludową. (I)

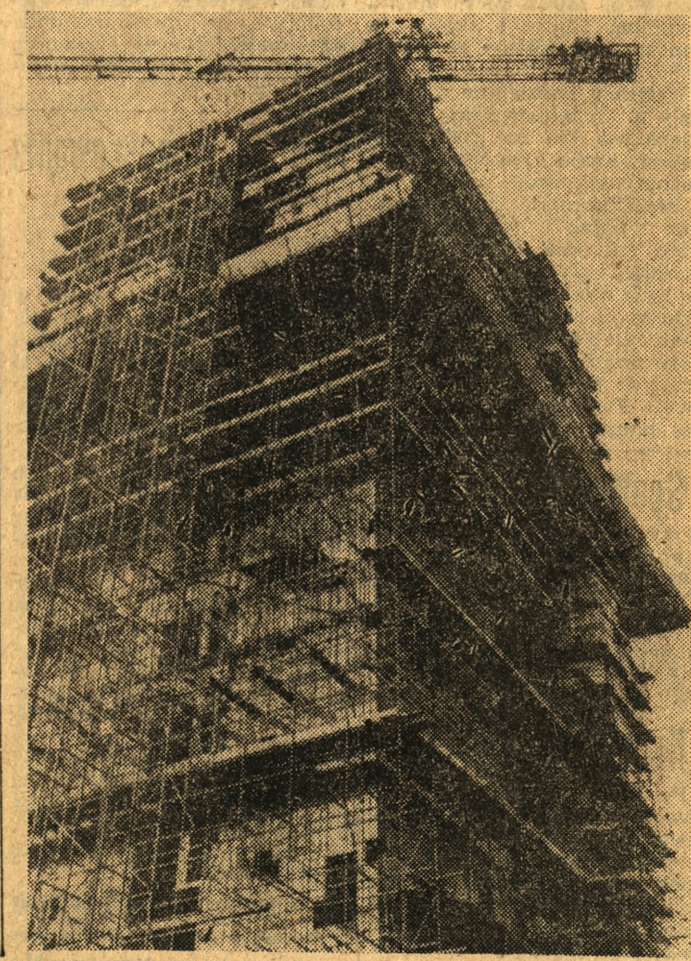
Przed wizytą Kosygina w ZRA

W Kairze rozpoczęły się już przygotowania do wizyty premiera ZSRR Aleksieja Kosygina. Ogłoszono, że weźmie on udział w uroczystościach drugiego rocznicy zmiany biegu Nilu na budowie wysokiej tamy asuańskiej. Wizyta radzieckiego męża stanu w ZRA potrwać ma około 10 dni, a jej program przewiduje m. in. rozmowy polityczne z prezydentem Naserem. (PAP)

Rezolucje ZBoWiD na posiedzeniu w Gnieźnie

Z udziałem około 100 osób obradowało w niedzielę w Gnieźnie wyjazdowe plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD. Uczestniczyli w nim m. in. wiceprezes Zarządu Głównego i członek Rady Naczelnej Związku — Jan Izydorczyk, przedstawiciele KW PZPR w Poznaniu, Wojewódzkiego Komitetu PZPN, prezisi Komitetów Powiatowych i przewodniczący Komisji Problemowych ZBoWiD. Miejscowe władze reprezentował m. in. przewodniczący Prezydium Pow. RN — Staszak.

Na dyskusji, w której zabierali głos 16 mówców, podjęto dwie rezolucje: potępiającą agresję amerykańską w Wietnamie i stosunkową się do ordęzia biskupów polskich. (Tekst rezolucji na str. 2).



PAP-RADIO- INF- WY- TELEFONEM
RADIO- INF- WY- TELEFONEM
INF- WY- TELEFONEM
PAP-RADIO- INF- WY- TELEFONEM
RADIO- INF- WY- TELEFONEM
INF- WY- TELEFONEM
PAP-RADIO- INF- WY- TELEFONEM

Papież u Saragata

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych papież Paweł VI złożył oficjalną wizytę prezydentowi Republiki Włoskiej — Giuseppe Saragatowi.

De Gaulle i wypadek

Prezydent Francji de Gaulle zatrzymał w niedzielę swój samochód widząc, iż na szosie prowadzącej w kierunku jego rezydencji wiejskiej wydarzył się wypadek drogowy. Prezydent polecił załóżce helikoptera policyjnego stanowiącego jego eskortę udzielić pomocy ofiarom wypadku.

Jedyny kandydat

Z depeszy Agencji Reutersa wynika, że 79-letni Ciang Kai-szek wybrany został w poniedziałek po raz czwarty na „prezydenta” Tajwanu. W wyborach był on jedynym kandydatem.

Nowa fala

Nowa fala strajkowa rozpoczyna się we wtorek od godz. 2 we Francji. Do środy wieczorem strajkować będzie personel elektrowni i gazowni. Na koniec tygodnia zapowiedziany jest drugi w ciągu 14 dni strajk kolejarzy. Tym razem przylączy się do niego autonomiczne Z. Z. Kolejarzy. Z wyrażnym niepokojem prawnicowa „Aurore” pisze o „czarnym tygodniu”.

Zakończenie manewrów

W północnej Norwegii zakończyły się manewry NATO pod nazwą „Winter Express” z udziałem około 4 tysięcy żołnierzy. 80 samolotów amerykańskich, brytyjskich i kanadyjskich przewozi obecnie uczestników manewrów wraz ze sprzętem do ich krajów macierzystych — W. Brytanii, Włoch, NRF i Kanady. Jeden z tych samolotów transportowiec „Lockheed o-130” uległ katastrofie.

Idealne warunki

Pierwszy dzień wiosny stał w Tatrach i Zakopanem pod znakiem cudownej, bezchmurnej pogody. W miejscach osłoniętych od wiatru, silnie operujące słońce sprzyjało kąpielom słonecznym, toteż na Gubałówce i we wszystkich dolinach tatrzańskich wielu urlopowiczów opalało się w kostiumach kąpielowych.

W sprawie „orędzia” biskupów

Uroczyste Plenum Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zebrało się w Gnieźnie — grodzie, który był pierwszą stolicą państwa Piastów — w dniu 20 marca 1966 roku, ostatecznym roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, powołując się na uchwałę poprzednio sponiatycznie i jednomyślnie uchwaloną przez uczestników: poszerzonego zebrania Prezydium Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, plenarnego zebrania Wojewódzkiej Komisji Środowiskowej b. Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych: Oświęcimia, Buchenwaldu, Ravensbrück,

Mauthausen — Gusen, Dachau, Majdanka i innych jak Fort VII, Zabikowa oraz Oddziałów Związku w Gnieźnie, Gostyniu, Krotoszynie, Kępnie, Koninie, Kaliszu, Srodzie, Pile, m. Poznaniu, Trzciance i innych — stwierdza z całą stanowczością, że „Orędzie biskupów polskich” jest sprzeczne z naszymi przekonaniami i uwłacza pamięci poległych i pomordowanych 6 milionów obywateli polskich.

Jako uczestnicy walk Klasy Robotniczej, Powstania Wielkopolskiego, Powstań Śląskich, b. Więźniowie Obozów Koncentracyjnych, uczestnicy Ruchu Oporu, II Wojny Światowej na wschodzie i na zachodzie, walk o Cytadłę poznańską i walk o utrwalenie władzy ludowej — dane nam było walczyć, krew i przeżywać śmierć naszych najbliższych i towarzyszy broni. Zbrodnie hitlerowskie dokonane na naszym narodzie i ludzkości, przekraczają wszystkie istniejące w historii i nie mogą ulec zapomnieniu i przebaczeniu.

Nasze stwierdzenia nie są wyrazem nienawiści, chęci zemsty lub odwetu — przeciwnie — wynikają one z troski o to, by w stosunkach międzynarodowych i międzyludzkich zapanowała sprawiedliwość i humanizm, tak brutalnie podespane przez hitlerizm. Żył w okresie odradzającego się militarizmu zachodniemieckiego, jego dążenia do prawa posiadania i dysponowania bronią masowego rażenia dla ponowienia agresji i reaktywowania „Drang nach Osten” — cały naród Polski Ludowej, który przeżywa Tysiąclecie Rzeczypospolitej, by nie być ponownie doświadczonym, nie zapomni też stanowiska zajmowanego przez biskupów niemieckich, którzy podtrzymywali ducha militarysty hitlerowskiego, udzielali błogosławieństwa faszystom, jego ślepacom i nadal zgodnie podtrzymującego tradycję.

W poczuciu świadomości podstawowych prawd historycznych dotyczących przetrwania granic Polski Mieszka I, utrwalonych przez wojów i rycerzy Bolesława, a odzyskanych dopiero w wyniku II Wojny Światowej, w której naród polski odniósł zwycięstwo, składamy uroczysty protest przeciwko dyskutowaniu na ich temat przez nieupoważnioną do tego hierarchię kościelną.

Nie zgadzamy się stanowczo, by w skomplikowanych sprawach polityki zagranicznej Państwa, wypowiadał się kto inny jak Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Żyjemy w Europie w XX wieku i między innymi na nasze obywatelskie żądania, nastąpił na drodze konstytucyjnej, rozdział Kościoła od Państwa.

Dlatego też protestujemy uroczysto przeciwko nadużywaniu autorytetu Kościoła dla celów politycznych, gdyż godzi to w interesy Państwa Polskiego, polską rację stanu i utrwalony krwią naszych braci — patriotyzm.

100 osób zginęło

Trzęsienie ziemi w Ugandzie

Jak już podała wczorajsza prasa w niedzielę rano silne trzęsienie ziemi oceniane na 10 punktów w skali 12-punktowej nawiedziło afrykańskie państwo Uganda leżące nad jeziorem Wiktorii. Dopiero przed kilkoma godzinami napłynęły wiadomości o szczegółach tej klęski żywiołowej.

Wstrząsy podziemne trwały około 5 godzin i dotknęły rejon leżący na południe od jeziora Alberta. Ogółem w wyniku trzęsienia zginęło ponad 100 osób z czego większość stanowili mieszkańcy miasta Bwamba. Domy i sklepy w tym mieście zostały zniszczone.

Wstrząsy podziemne zrujnowały także miasto Fort Portal leżące 240 km na zachód od stolicy kraju Kampali. Poważnie uszkodzone zostały m. in. siedziba miejscowych władz oraz pałac koronowanego przed kilkoma dniami króla „państwa” Toro. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych.

Do akcji ratunkowej skierowano helikoptery policyjne, które umożliwiły szybkie dostarczenie do rejonu klęski żywiołowej. Trzeba udzielać szybkiej pomocy także mieszkań-

Spotkanie Johnsona

Prezydent Johnson spotkał się w piątek 18 bm. w Białym Domu z przywódcami murzyńskiego ruchu na rzecz obrony praw obywatelskich.

Prezydent omówił z przywódcami murzyńskimi, sprawy związane z dyskryminacją rasową w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Nowy rząd belgijski

Po 37 dniach kryzysu rządowego w Belgii uformowany został nowy gabinet, którego premierem jest Paul Van Den Boeynants. Rząd Boeynantsa składa się z 23 członków — 14 należących do partii socjalno-chrześcijańskiej i 9 liberałów. (PAP)

„Spokój i porządek” poprzez represje

Armia lądowa Indonezji obawia się lotnictwa

Zachodnie agencje prasowe donoszą z Dżakarty o nowych posunięciach prawicowej generalicji indonezyjskiej zmierzających do umocnienia pozycji reżimu wojskowego.

W poniedziałek rano — donosi AFP — Radio Dżakarta ogłosiło proklamację nowego szefa wywiadu (BPI) generała Sugiharto, która wzywa wszystkich agentów BPI do zameldowania się w stołecznej kwaterze głównej BPI. Agenci zamieszkali w Dżakarcie i oko-

licach mają stawić się najpóźniej do piątku, a inni, zamieszkali dalej, do końca marca. Przed ostatnim zamachem generaliskim wywiad indonezyjski podlegał bezpośrednio wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych Subandrio, który jest pozbawiony wolności wraz z kilkunastu innymi ministrami lewicowymi. Według informacji korespondenta Reutera, znajdując się oni obecnie już nie w tzw. „areszcie ochronnym” lecz po prostu w więzieniu wojskowym.

Ostatnio, jak twierdzą podróżnicy przybyli z Dżakarty, aresztowany został także wice-marszałek lotnictwa Suryadama, który w okresie poprzedzającym pucz generałów był ministrem telekomunikacji, a dawniej pełnił funkcję szefa indonezyjskich sił lotniczych.

Według nie potwierdzonych dotychczas przez inne źródła doniesień, nowy reżim wojskowy postanowił unieruchomić lotnictwo w całej Indonezji. Wydano rozkazy mające zapobiec użyciu samolotów do celów sprzecznych z zamierzeniami przywódców puczu. Na wszystkich lotniskach żołnierze mieli wymontować zasadnicze części silników i poprzekławać opony kół samolotowych.

Radio Dżakarta — informuje AP — komunikuje, że władze wojskowe wydały tymczasowy zakaz działalności wszystkich stronnictw politycznych na północnej Sumatrze. Zakazano tam również aż do odwołania wszelkich publicznych zebrani i demonstracji. Te zarządzenia motywuje się oficjalnie dążeniem do utrzymania „spokoju i porządku” na tym obszarze. Dokładniejszej motywacji brak.

„Pierwszy dzień wiosny”

Intensywna praca w polu

Jak podają terenowi korespondenci PAP pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, w którym pogoda dopisała, rolnicy powitali intensywną pracą w polu.

W poniedziałek od wczesnych godzin porannych w większości rejonów kraju gospodarstwa chłopskie i państwowe posiadające lekkie gleby — przystąpiły do orki, wawowania i kultywowania pól zaoranych jesienią, zaś rolnicy, których gleby jeszcze nie obeszły zajęci byli przy pracach pielęgnacyjnych użytków zielonych, zasilaniu nawozami mineralnymi ozimim itp.

Pospiech jest w pełni zrozumiały. Wczesne zima nie pozwoliła bowiem zaoberać jesienią wszystkich pól przeznaczonych pod uprawę roślin jarych. To też obecnie gospodarstwa chłopskie, państwowe, zwłaszcza rejonów północnych, wykonywają każdą pogodną chwilę, aby odrobić te opóźnienia.

Do uprawy podczas tegorocznej wiosny, jest blisko 8 mln. ha przeznaczonych pod rośliny jare.

„Wiosna muzyczna” w połowie kwietnia

Po raz szósty już w kwietniu odbędzie się w Poznaniu w auli UAM i w PWSM doroczna impreza koncertowa poświęcona muzyce współczesnej „Wiosna Muzyczna”. Trwać ona będzie od 15 do 22 kwietnia i połączona zostanie wzorem lat ubiegłych z sesją muzykologiczną. Na koncertach „VI Poznańskiej Wiosny Muzycznej”, która jest jedną z imprez III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, wykonanych zostanie 60 utworów współczesnych kompozytorów polskich ze wszystkich środowisk muzycznych kraju.

W dniu zakończenia „Wiosny” 22 kwietnia, — jak dowiadujemy się w oddziale Związku Kompozytorów Polskich — obradować będzie w Poznaniu Plenum Zarządu Głównego ZKP. (ob)

Powołanie Komisji Programowej Kongresu Kultury Polskiej

Minister kultury i sztuki Lucjan Motyka powołał Komisję Programową Kongresu Kultury Polskiej, który odbędzie się w październiku br. w Warszawie.

Na pierwszym posiedzeniu komisji pod przewodnictwem ministra L. Motyki przyjęto założenia programu kongresu, program imprez artystycznych, które poprzedzą kongres w miesiącach od kwietnia do października br. oraz ustaliło sprawy związane z uczestnictwem w kongresie i trybem doboru delegatów. (PAP)

Reorganizacja administracji w Ghanie

Nowe władze wojskowe w Ghanie zapowiedziały szeroką reorganizację administracji rządowej. Liczba ministerstw została zmniejszona z 32 do 17. Administratorzy regionalni zostaną zastąpieni oficerami wojska i policji. Wśród rozwiązanych ministerstw znajdują się: ministerstwo spółdzielczości, rybołówstwa, kultury i sztuki. Liczba okręgów administracyjnych zostanie zmniejszona ze 160 do 47. Na ich czele stać będą również oficerowie wojska i policji. (PAP)

Równanie w górę — ważnym zadaniem spółdzielni produkcyjnych

Z narady w WK ZSL

W Wojewódzkim Komitecie ZSL odbyła się wczoraj narada aktywnych Stronnictwa związanego z rolniczą spółdzielczością produkcyjną. Wzięli w niej udział przewodniczący wielkopolskich gospodarstw spółdzielczych, kierownicy produkcji oraz prezesi kół ZSL ze wsi spółdzielczych.

Władze centralne Stronnictwa reprezentowali m. in.: członek Naczelnego Komitetu Jan Domański i prof. Bolesław Stózek. Obradom przewodniczył wiceprezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk.

Przedstawione w referatach dane statystyczne wykazują dorobek wielkopolskiego ruchu spółdzielczego, czego dowodem jest chociażby wyższy niż w gospodarce całkowitej województwa wskaźnik użytkowanych pól w zboż (23,3 kwintale z hektara).

Jednakże analiza porównawcza wykazuje rażące różnice dochodów i nowoczesności poszczególnych rejonów i gospodarstw działających w podobnych warunkach glebowo-klimatycznych. Oto parę przykładów: w 74 spółdzielniach plony zboż wynosiły poniżej 16 kwintali z hektara; w 68 obsada była nie przekraczała 40 sztuk na 100 ha, a w 63 przypadkach produkcja towarowa z 1 ha kształtowała się poniżej 3 tys. zł. Spółdzielnie produkcyjne powiatów gnieźnieńskiego i obornickiego, gospodarujące na dobrych glebach, osiągają jedno z najlepszych miejsc w plonach zboż buraków, ziemniaków i innych płodów.

Już tych kilka przykładów wskazuje na kierunek działania i najbliższe zadania ruchu.

W rejonie Palomares

Poszukiwania trwają nadal

W przeciwieństwie do uprzednich zapowiedzi, Amerykanom nie udało się w niedzielę wydobyć z morza czwartej bomby wodorowej zagubionej 17 stycznia podczas katastrofy samolotów USA. Dwa „kieszonkowe” okręty podwodne „Alvin” i „Alimonaut” nie dokonały jeszcze swego ostatniego w tych operacjach zanurzenia.

Mówi się o dwóch powodach tego opóźnienia: niekorzystne warunki atmosferyczne oraz konieczność ponownego naładowania akumulatorów. Amerykanie twierdzą, że bomba zostanie wydobytą w poniedziałek. (PAP)

Po locie „Gemini-8”

Dramatyczne chwile na filmie

Załoga statku kosmicznego „Gemini-8” kosmonauci Neil Armstrong i David Scott po szczegółowych sprawozdaniach i oglądaniu filmu przedstawiającego zdarzenia z ich lotu w przestrzeni kosmicznej opuścili w poniedziałek ośrodek kosmiczny na Przylądku Kennedy'ego i udali się do swoich domów w Houston w stanie Teksas.

W niedzielę Scott i Armstrong po raz pierwszy obejrzeli film kolorowy przedstawiający dramatyczne zdarzenia w chwili gdy statek zaczął kołować w przestrzeni kosmicznej i wymknął się spod kontroli kosmonautów. Film pokazywał dokładnie stadia lotu, manewry lotu „Gemini-8” w chwili, gdy Armstrong dokonywał połączenia statku z rakieta „Agena”. Potem nastąpił dramatyczny moment — zaczęło się zmieniać szybko oświetlenie wskutek obrotów statku.

Film ten okazał się niezwykle pomocny w pracy nad badaniem przyczyn tego zajścia — oświadczył jeden z pracowników ośrodka kosmicznego. (PAP)

Amerkańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA udostępniła w niedzielę 20 marca prasie zdjęcie wykonane przez astronautów z pokładu pojazdu kosmicznego „Gemini-8” w chwili, gdy pojazd ten zbliżał się do rakiety-celu „Agena”. Zdjęcia zostały wykonane na filmie kolorowym. Publikujemy zdjęcie rakiety „Agena” wykonane przez kosmonautę Neila Armstronga aparatem umieszczonym po lewej stronie pojazdu „Gemini-8”. (CAF — Photofax)

Jak budować chemię?

Rozmowa z dyr. Koordynacji Zjednoczenia Budowy Zakładów Chemicznych — Andrzejem Chrzanowskim

Jakie osiągnięcia i doświadczenia zdobyło Zjednoczenie Budowy Zakładów Chemicznych po przeszło rocznej działalności? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora koordynacji w Zjednoczeniu Zakładów Chemicznych, Andrzeja Chrzanowskiego.

— W 1965 r. pozostawało pod naszą pieczę 60 proc. budów. W bieżącym roku odsetek ten wzrósł do 70 proc., a pod koniec pięciolatki — do 80 proc. Planujemy wykonujemy. Ale, że bardziej niż na osiągnięcia wypada zwracać uwagę na słabe punkty, o nich wolę mówić.

Przed wszystkim sprawa dokumentacji. Normalny cykl projektowania trwa u nas 3 lata albo i więcej. Przy obecnym i przyszłym tempie rozwoju chemii cykl taki jest nie do przyjęcia. Najbardziej nowoczesne przed paru laty licencje i rozwiązania dziś niejednokrotnie okazują się przestarzałe. Chemia pędzi naprzód. Konieczna jest więc budowa przy sukcesywnym „spływie” dokumentacji.

W praktyce otrzymuje się na to co roku zezwolenia. Ale odpowiednie decyzje zapadają dopiero w marcu czy kwietniu. Przepadają więc kwartały pracy i to kwartały cenne. Przecież właśnie na początku roku należy sobie zabezpieczyć załogi do pracy, a znacznie wcześniej dostawy. Wiadomo, że na realizację tych dostaw trzeba czekać długie miesiące. Kto w porę nie złoży zamówień, ten później, mimo specjalnych zabiegów i prób skazany jest na kłopoty i chaotyczność w zaopatrzeniu. Cały proces inwestycyjny jest porwany. Jesteśmy przeciwni takim nieporządkom. Wypowiadamy się za sukcesywną dokumentacją.

— Ale co przez to należy rozumieć? Jakże roboty budowlane można prowadzić, nie znając ostatecznych rozwiązań?

— Można zrobić bardzo wiele. Np. drogi, niwelacje terenu, uzbrojenia podziemne. Dla wykonania tych zadań nie jest konieczna dokładna znajomość przyszłych maszyn i urządzeń. Można również bez szczegółowych wymiarów budować fundamenty pod mniejsze maszyny, byle projekty tych fundamentów były dostatecznie elastyczne. Dla dużych maszyn co prawda takie rozwiązanie jest niemożliwe, ale też zależnie od okoliczności trzeba szukać rozwiązań, które przyspieszą budowę. Jeśli koszty okazały się nawet o 2—3 proc. wyższe — nic to w porównaniu z korzyściami, jakie płyną ze skrócenia cyklu inwestycyjnego. Proszę pamiętać, że w chemii wiele produktów daje 30 proc. rocznej amortyzacji. Skórka jest warta wyprawki.

Tak też podchodzić do tego zagadnienia resorty chemii i budownictwa. W najbliższym czasie ukaże się odpowiednie rozporządzenia, które rozszerzą zasadę sukcesywnego projektowania i zabezpieczą sposoby jej realizacji.

Stosujemy również zmiany organizacyjne w procesie bu-

Na dodatek dotychczasowy generalny wykonawca mógł co najwyżej używać perswazji wobec partnerów. W gruncie rzeczy nie dysponował żadnymi sankcjami. Proponujemy teraz coś innego. Zamiast generalnego wykonawcy w takim wydaniu — nasze ekipy. Składają się one z kilkunastu specjalistów różnych branż, którzy znają się na rozmaitych rodzajach robotach, a przede wszystkim na organizacji.

Jedynym zadaniem naszych ekip jest prowadzenie i koordynacja samej budowy. Przejmujemy pełną odpowiedzialność za realizację powierzonej inwestycji. Z wykonawcami zawieramy umowy i mamy warunki, aby egzekwować zobowiązania zawarte w tych umowach. Chcemy, aby w przyszłości nasze ekipy przekształciły się w dyrekcje budów.

— Słowem „trust mózgowy”?

— Nie wiem, w każdym razie lubimy swoją robotę i dotychczasowe doświadczenia dają nam satysfakcję.

— A jakie są jeszcze sprawy do rozwiązania?

— Rytmiczność dostaw. Z handlem zagranicznym po początkowych trudnościach wszystko się dotarło i teraz współpraca układa się dobrze. Poprawy wymaga natomiast zaopatrzenie krajowe. Mamy jednak nadzieję, że wkrótce i ono zmieni się na lepsze.

Rozmawiała
F. BOROWICZOWA

Od 2 — 12 maja

VI Kaliskie Spotkania Teatralne

Po raz szósty już z kolei zorganizowane zostaną w początkach maja doroczne „Kaliskie Spotkania Teatralne”, będące jedną z głównych imprez III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

W tegorocznym festiwalu kaliskim weźmie udział 10 teatrów polskich oraz gościnne teatry z Brna (Czechosłowacja). Publiczność kaliska, jurorzy i goście festiwalu będą mieli okazję zobaczyć 18 przedstawień konkursowych oraz wiele imprez towarzyszących. Festiwal otworzy 2 maja spektakl gospodarzy „Spotkań” sceny kaliskiej, która przedstawi inscenizację sztuki S. Bratkovskiego „Pogranicze, południe 15”. Drugie przedstawienie teatru kaliskiego odbędzie się 8 maja w plenerze, na dziedzińcu zamku gotichowskiego. Wystawione tam zostaną „Parady” J. Potockiego. Po raz pierwszy zaproszony na festiwal Teatr Polski z Bielska pokazuje „Dziady” Mickiewicza. Poznańskie Teatry Dramatyczne wystąpią z „Tangiem” Mrożka i „Marchem” Kasprowicza, a Teatr Zielonej Góry z „Czarującą szewcową” Lorci i „Policją” Mrożka. Teatr kielecki planuje wystawienie w Kaliszu „Wesela” Wyspiańskiego i „Śmierci Tarekiny” Suchowo-Kobylińskiej. Scena gnieźnieńska pokaże sztukę Piętki pt. „Bohater bez chragwii” oraz „Fedre” Racine’a. Teatr im. Osterwy zaprezentuje „Medec” Parandowskiego oraz montaż publicystyczny „Nigdy więcej wojny”. Teatry łódzkie im. J. Raczyńskiego i Powszechny wystąpią z „Kalligulą” Camusa, sztuką Albee’go „Kto się bój Virginii Woolf” oraz „Tangiem” Mrożka, a po raz pierwszy zgłoszony do festiwalu Teatr Ludowy z Warszawy pokaże „Upadek kamiennego świata” Borowskiego i „Sarmaty” Zabłockiego.

Oprócz spektakli konkursowych — jak informuje nas dyr. A. Obidniak — zaprezentuje się też w Kaliszu kilka teatrów propozycji. Teatr Faktu przy Teatrze Rozmałości zamierza wystawić montaż Smorzewskiego „Dallas w samo południe”, aktorzy Teatru Nowego z Łodzi pokażą montaż publicystyczny „No more Hiroshima”, ich koleżki z Teatru Powszechnego „Do zorca” Pintera a grono aktorów kieleckich „Czape” Krasickiego. W czasie festiwalu projektuje się też zorganizowanie wystaw plastycznych, m. in. wystawy rzeźby plenerowej. (ob)

do redaktora Lechia dziękuje

W imieniu załogi Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia” pragniemy przekazać na ręce Towarzysza Redaktora gorące podziękowania oraz wyrazić uznania za cenną inicjatywę zorganizowania imprezy „Kwiaty dla Ciebie”.

Impreza przygotowana przez Redakcję oraz Państwowy Przemysł Odzieżowy w Dniu Święta Kobiet o bogatym programie artystycznym, została głęboko zapisana w pamięci naszych Koleżanek.

Dobrze przemyślany i przygotowany pokaz mody, humor rysunkowy p. Derwiche, świetna konferansjerka red. Knapika oraz wspaniały występ zespołu bułgarskiego były najmielszym prezentem w Dniu Święta Kobiet dla naszej załogi (...)

Rada Zakładowa Komitet Zakładowy PZPR Dyrekcja
Leon Fabiś Leon Langwiński Inż. S. Adameczak

MUZYKA

Trzy wieczory bachowskie

Na inaugurację III Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego wystąpiła Państwowa Filharmonia z „Pasją podług św. Mateusza”, jednym z największych rozmiarów dzieł J. S. Bacha. Aż trzy zespoły wokalne wzięły udział w tej imprezie: Chór Kantatowo-Oratoryjny PTM (przygotowanie Z. Szostak), Chór Mieszyński PSSM (S. Kulczyński) i Chór Chłopięcy PF (G. Pacyńska). Współdziałała orkiestra symfoniczna i solisci, m. in. grający na dawnych instrumentach (oboe d’amore, cembalo, oboe da caccia itd.). Forma „Pasji Mateuszowej” to rodzaj oratorium, zesławienie pierwiastków liłorodzących i epickich, złączonych w całość opowieści daniem Ewangelisty. Na kompozycję składa się długi szereg solowych recytatywów i arii, a także części choralnych — stosunkowo mniej obszerne.

Plankę solistów-wokalistów poproszono z Warszawy i Gdańska, chcąc troskliwie obsadzić odpowiedzialne bachowskie partie. S. Woytowicz (sopran) dała interpretację muzycznie interesującą, nie wychodząc z ram stylu. K. Szczepańska (alt) szczególnie w arii „O zlituj się” stworzyła wiele sugestywnego nastroju (w czym dopomogło solo skrzypcowe Z. Słowika). Dla B. Paprocko

kiego wielka rola Ewangelisty jest zbyt wysoko imponowana. Tu trzeba by typowo oratoryjnego tenora, a takich w kraju chyba nie ma(?). Paprocki śpiewał głosem zmęczonym i bezbarwnym (nadmieniam, że recenzuję koncert piątkowy). Natomiast E. Kossowski (bas) oraz W. Malczewski (basbaryton) popisali się ładnie. W wspaniałym chórze „Pójdźcie płakać” 3 wymienione wyżej zespoły okazały się chwalebne i mało skonsolidowane (w sensie rytmu). Niewiele brakowało, by tu całość „rozeszła się” muzycznie. Ale już następne fragmenty stopniowo poprawiają wrażenie. Zwłaszcza w drugiej (zresztą najbardziej natchnionej) części „Pasji św. Mateusza” niekiedy chorały zabrzmiały wrzuszająco pięknie („Gdy będę opuszczony”). Minusem niekiedy wyrwywające się głosy tenorowe, o ostrym i trywialnym forte (w momentach dramatycznych). Chór żeński zasłużył sobie na uznanie, śpiewając plastycznie i miękko. Prowadzący całość dyr. W. Krzemiński wydołał (szczególnie z owych finałowych części „Pasji”) niemalą subtelnej kontemplacyjności, tak charakterystycznej dla staroklasycznej muzyki typu oratoryjnego. W sumie odbyły się w auli UAM trzy koncerty bachowskie, wypełnione publicznością, co dowodzi jej rozmakowania w poważnej sztuce i potwierdza dobrą opinię o muzycznym Poznaniu.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

W halach i na stadionach

Z kilku imprez z ostatniej niedzieli, które odbyły się w Poznaniu, dużym zainteresowaniem cieszyły się biegi przełajowe zorganizowane przez KS Warta o Memoriał Bronisława Szwarca. Około 280 zawodników, w tym bardzo wielu spoza Wielkopolski startowało na poszczególnych dystansach.

Bieg główny na dystansie 5500, zgrupował 30 biegaczy. Pierwsze miejsce wywalczył Piotrowski z

Lotnika Warszawa który ukończył bieg w czasie 16.14,8 wyprzedzając Ratajczaka i Tomaszewskiego z Górnika Wałbrzych. Dopiero na 8 miejscu przybył Mathias z bydgoskiego Zawiszy. Najlepszy z biegaczy Warty okazał się Kawa, który zajął 14 miejsce. Bieg dla seniorów na 2200 m. wygrał Gołbeck z gdańskiej Lechii a 700 m. dla kobiet wygrała Hase również z Lechii. Na 800 m. młodzików zwyciężył Wajs (MKS Poznań) przed Mikusińskim z Ostrowi. W kategorii juniorów na 1500 m., najliczniej obsadzonej konkurencji pierwsze miejsce zajął Maranda z Widzewa — Łódź.

Trzydniowe mistrzostwa reprezentantów WP w podnoszeniu ciężarów w kategorii juniorów wygrał zespół WKS Lotnik przed WKS Zawiszą, WKS Legią i WKS Śląsk. W wadze ciężkiej zwyciężył mistrz Polski juniorów Duszynski Legia, uzyskując 395 kg.

Towarzyski mecz pływaków rozegrany pomiędzy AZS Poznań i Wartą wygrali akademicy w stosunku 73:58.

Zapasy Unii Swarzędz gościł w Warszawie, gdzie rozegrali spotkanie o mistrzostwo I ligi w stylu klasycznym, wygrywając z miejscową Gwardią 5,25:3,75. W tabeli prowadzi Legia W-wa (pokonała Włostkę z Dębicy 5,75:3,3) przed Siłą Mysłowice (zwyciężyła Górnika Thorez 5,1:7) przed Unią.

W Katowicach zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach w stylu wolnym. Reprezentanci Poznania zdobyli tylko jeden mistrzowski tytuł przez Świdzkiego oraz zajęli przez Rozumalskiego trzecie miejsce. Zespołowo wygrała Warszawa, której reprezentanci zdobyli 4 tytuły mistrzowskie i 3 wicemistrzów.

Na międzynarodowych mistrzostwach CRZZ w gimnastyce sportowej, które odbyły się w Krakowie w klasie mistrzowskiej mężczyzn triumfowali bracia Kubicowie z radlińskiego Górnika. W klasyfikacji federacji wygrał Górnik przed Stalą a wśród województw zwyciężyli Katowice przed Poznaniem.

130 zawodników i zawodniczek startowało w czterodniowych mistrzostwach szermierych klubów związkowych. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Piast Gliwice przed Baildonem Katowice. Nowymi mistrzami w poszczególnych broniach zostali: szabla — Wandzioch Baildon, floret kobiet — Cymerman, floret mężczyzn — Oprządek i w szpadzie — Pomarnacki — wszyscy z miasta Gliwice.

Przełajowym kolarskim mistrzem na rok 1966 został zeszłoroczny zwycięzca — Polewiak z LZS Szczecin przed Surmińskim z LZS Cpole.

W konkursie skoków na Dużej Krokwi w Zakopanem zwyciężył R. Witke (Polska) z notą 231,0 pkt. (skoki 101,5 i 100 m.) przed H. Queckem (NRD) notą 227 pkt. 105,5 (rekord skoczni) i 98,5 m.

W pierwszym półfinałowym meczu o Puchar Europy w pilce ręcznej kobiet zespół SC Lipsk pokonał mistrza Węgier Spartakus Budapeszt 10:4.

W turnieju indywidualnym we florecie mężczyzn w Paryżu Polacy nie odnieśli sukcesu. Nasi zawodnicy Nielaba i Różycki doszli do 1/8 finału i następnie zostali wyeliminowani.

W Rydze na międzynarodowych zawodach w podnoszeniu ciężarów w wadze lekkociężkiej zwyciężył Browko (ZSRR) 472,5 kg. przed

Palińskim (Polska), który walczył po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą) — 465 kg. Gołąb (Polska) zajął miejsce piąte — 450 kg.

Podczas zawodów halowych o lekkoatletyczne mistrzostwo ZSRR w Leningradzie Muchanowa przebiegła 800 m. w czasie 2.08.5, poprawiając o 0,1 sek. najlepszy wynik halowy na świecie. Siatkarze Rapidu Bukareszt zakwalifikowali się do półfinału rozgrywek o Puchar Europy, wygrywając rewanżowe spotkanie z zespołem Młodost Zagrzeb 3:1, a drugą drużyną rumuńską która zakwalifikowała się do półfinałów jest Dinamo Bukareszt po zwycięstwie 3:0 nad mistrzem Bułgarii — Minor Pernik.

Piłkarze rozpoczęli mistrzowskie spotkania

Piłkarze ekstraklasy i ligi wojewódzkiej zainaugurowali rozgrywkę mistrzowską. Mimo przenikniętego zimna i nie najlepszych warunków terenowych, zawody cieszyły się znacznym zainteresowaniem.

W I lidze uzyskano wyniki następujące:

Górniki Z. — GKS Kat. Szombierki — Zagłębie	3:0
Zawisza — Wisła	2:1
Ruch — Polonia	1:0
Legia — Śląsk	0:0
LKS — Gwardia W-wa	4:1
Odra — Stal Rz.	0:1

Nadal prowadzi w tabeli mistrz Polski Górnik Zabrze, mając 22 punkty. Wyprzedza on o cztery swych najgroźniejszych rywali Wisłę i Szombierki, legitymujących się 18 punktami.

W rozgrywkach ligi wojewódzkiej pauzowała Olimpia, która rozegrała spotkanie towarzyskie z II-ligowym zespołem Lecha. Zwyciężyli kolejarze 1:0. W linii ataku zwycięskiego zespołu wyróżnił się Śmiłowski, zdobywca jedenastu bramek.

Oto wyniki spotkań w lidze okręgowej:

Polonia P-ń — Włókniarz Turek	2:1
Energetyk — Górnik Konin	2:1
Calisia — Grunwald	1:1
Dyskobolia — Warta	0:3
Zjednoczeni Wrz. — Obr. Koś.	1:0
Proсна — Sparta Ob.	3:1

W naszym obiektywie



Troje zwycięzców w biegach o memoriał Bronisława Szwarca. Od lewej Gołbeck z gdańskiej Lechii triumfator na dystansie 2200 m, najlepsza seniorka — Hase również z Lechii Gdańsk oraz zdobywca pierwszego miejsca w biegu głównym Piotrowski z Lotnika Warszawa.



Jednym z obserwatorów niedzielnych biegów na stadionie Warty był wiceprezes PZLA Jan Mula, którego odkrył nasz fotoreporter w rozmowie z trenerem Januszem Jackowskim.



Kolarze turyści rozpoczęli już sezon wybierając się na pierwszą zbiórkę wycieczek. Fot. (3) — K. Przyrodnik

Rewanż w Kaliszu

Polska — CSRS 12:8

W międzypaństwowym spotkaniu pięciarskim, z Czechosłowacją uzyskaliśmy na wrocławskim ringu skromne i ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 12:8. Na sił przeciwnicy wbrew przewidywaniom okazali się zespołem bardzo silnym, w którego barwach wystąpiło kilku młodych, lecz dobrze zapowiadających się pięściarzy.

Oto wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu Polacy). Zbigniew Olech wypunktował Morawka. Artur Olech wygrał z Meesterem. Radzikowski przegrał z Vojkiem. Grudziński wypunktował F. Nemecka. Kulej wygrał w drugim starciu na skutek przewagi z B. Nemeckiem. Kasprzyk przegrał z B. Nemeckiem. Pietrzykowski pokonał Polacka. Denderys wygrał (2:1) z Cirkielem.

Sędziowali w ringu na zmianę Pospech (Czechosłowacja) i Mościński (Polska). Punktowali: sędzia neutralny Equeranu (Rumunia) oraz Batista (Czechosłowacja) i Szczepan (Polska).

W dniu dzisiejszym reprezentacja Czechosłowacji zmierzyła się z naszym rezerwowym zespołem w Kaliszu. Mecz odbył się w hali sportowej przy ul. Łódzkiej. Początek zawodów o godz. 18.30. Pewne zmiany nastąpiły w drużynie gości. Nowy przysuszczałny skład jest następujący: (od wagi muszej do ciężkiej): Henryk Nowak (Legia Warszawa), Zenon Andruszkie wicz (Polonia Gdańsk), Bogdan Radzikowski (Widzew Łódź) lub Henryk Zaleski (Gwardia Wrocław), Antoni Dasal (Gwardia Wrocław), Ryszard Rybski (Zawisza Bydgoszcz), Lech Ciuka (Gwardia Wrocław), Ryszard Ratoński (Gwardia Warszawa), Edward Zalomski (Legia Warszawa), Stanisław Dragan (Hutnik N. Huta) i Zdzisław Józefowicz (Gwardia Łódź).

W spotkaniu juniorów o Puchar GKKF reprezentacja okręgu zrewanżowała się za porażkę poniesioną w pierwszym meczu (10:12) i pokonała w dobrym stylu drużynę Wrocławia 14:8. Kilka pojedynek było bardzo ciekawych, a wyróżnili się w nich Walaszyk, Ossowski, T. Fieske i Caruk.

Juniorzy Poznania prowadzą w swojej grupie i należy mieć nadzieję, że z pozostałych dwóch spotkań wyjdą zwycięsko i zakwalifikują się do finałów o cenne trofeum.

Na ringu w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej odbędzie się dzisiaj (o godz. 18) finały okręgowych, indywidualnych mistrzostw Wielkopolski. Rozegranych zostanie 11 walk, w których od wagi piórowej do ciężkiej zmierzą się następujący pięściarze:

— T. Fieske (Olimpia), Kurcz (Zjednoczeni Krot.), Kędziński (Ostrowia), Caruk (Proсна) — Nowicki (Górniki), Ossowski (Ostrowia) — Dębniak (Budowlani), Kudziołka (Polonia Leszno) — Dominiak (Olimpia), Walaszyk (Budowlani) — Szkudlarek (Polonia L.), Szymkowiak (Budowlani) — Mroczkowski (Olimpia), Skowroński (Olimpia) — Frackowiak (Budowlani), Ciemiński (Sokół Pila) — Szymyski (Budowlani), Wasiewicz (Budowlani) — Śmiłowski (Olimpia) oraz Stacheci (Sokół) — Ozdowski (Budowlani).

Koszykówka

Poznański AZS walczy o awans

Dopiero w ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo ligi wojewódzkiej koszykarzy, która rozegrana została w niedzielę, 20 bm., zapadła decyzja kto zostanie mistrzem województwa poznańskiego. Tytuł ten zdobył AZS i tym samym uzyskał prawo reprezentowania Wielkopolski w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. Akademicy pokonali w niedzielę swego najgroźniejszego rywala Olimpie 81:61. W pozostałych spotkaniach ligi wojewódzkiej padły następujące wyniki:

Warta — Rawicki KKS	79:60
Górniki Kon. — Polonia Lesz.	58:50
Victoria Jarocin — Ostrowia	55:54
Stal Ostrow — Lech II	50:54

„Puchar świata” skradziony w Londynie

„Puchar świata”, najwyższe trofeum w międzynarodowych rozgrywkach piłkarskich, przyznawane zwycięskiej drużynie w mistrzostwa świata, został skradziony z wystawy w Londynie w niedzielę w godzinach południowych. Puchar stanowił część wystawy w tak zwanym Central Hall w Westminsterze.

Puchar nosi imię długoletniego prezesa Międzynarodowego Związku Piłkarskiego FIFA Jules Rime-ta. Jest to szczerzota statuetka o wadze 4 kilogramów. Puchar ubezpieczono na sumę 30 tys. funtów i od chwili gdy w styczniu br. przywieziono go z Brazylii do W. Brytanii znajdował się pod stałą strażą. W ubiegły piątek wystawiono go na pokaz na wystawie filatelistycznej w Central Hall. (PAP)

TABELA

1. AZS	18	35	1406:921
2. Olimpia	18	34	1517:1088
3. Lech II	18	29	1078:1071
4. Ostrowia	18	28	1197:1167
5. Warta	18	25	1109:1165
6. Rawicki KKS	17	24	1058:1167
7. Górnik Konin	17	24	969:1027
8. Stal Ostrow	18	23	1017:1134
9. Victoria Jarocin	18	23	1040:1454
10. Polonia Leszno	18	22	991:1186

I LIGA MĘŻCZYZN

LKS — AZS AWF	67:87
Lech — Polonia	67:66
Wybrzeże — Śląsk	98:56
AZS Toruń — Śląsk	78:68
Legia — Sparta	75:67
Start — Wisła	55:62
Lech — AZS AWF	61:78
LKS — Polonia	74:76
Wybrzeże — Śląsk	64:53
AZS Toruń — Śląsk	86:64
Legia — Wisła	73:61
Start — Sparta	90:69

TABELA

1. Legia	20	37	1656:1431
2. Wisła	20	36	1583:1272
3. Śląsk	20	34	1620:1388
4. AZS AWF	20	34	1476:1307
5. Wybrzeże Gd.	20	33	1546:1342
6. AZS Toruń	20	31	1504:1501
7. Polonia W-wa	20	28	1323:1412
8. LKS	20	27	1459:1573
9. Lech Poznań	20	27	1340:1445
10. Start Lublin	20	27	1397:1494
11. Sparta N. Huta	20	24	1285:1543
12. Śląsk Wrocław	20	22	1230:1708

Zespoły Sparty N. Huta i Śląsk Wrocław nie mają już żadnych szans na utrzymanie się w ekstraklasie. Na liście najlepszych strzelców I ligi prowadzi Łopatka (Śląsk) — 567 pkt. przed Lišką (Wisła) — 454 pkt. i Wysockim (Wybrzeże) — 423 pkt..

Radni mogą być odwoływani?

Instytucja w letargu

Wymieniając demokratyczne treści tkwiące w systemie rad narodowych nie można pominąć zasady sformułowanej w art. 2 (ustawy o radach z 1958 roku), stanowiącej, że: „radni są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani”.

Instytucja przedterminowego odwołania radnego przez wyborców nie jest jednak w praktyce wykorzystywana. Ani w ubiegłej, ani w bieżącej kadencji w Wielkopolsce (można przyjąć, że w innych województwach również) nie zdarzyło się tego rodzaju odwołanie radnego. Dlaczego? Bo styl działania naszych mandatariuszy — można słyszeć w radach takie opinie — nie stwarza potrzeby uruchomienia wspomnianej instytucji. Inaczej mówiąc — radni pracują dobrze. Z tym uogólnieniem trudno się jednak zgodzić. Wprawdzie faktem jest coraz lepsza praca radnych, ale faktem jest również, że zdarzają się jednostki nie umiejące sprostać obowiązkowi wynikającemu z funkcji mandatariusza. Można tak twierdzić, skoro w ubiegłej kadencji 214 radnych zostało przez same rady pozbawionych

w naszym województwie mandatów. Głównie za całkowity brak aktywności. Czym wobec tego tłumaczyć martwość instytucji przedterminowego odwołania radnego przez wyborców? Odpowiedź kryje się m. in. w konstrukcji prawnej tej instytucji.

Każdy wyborca, który uważa, że radny zawiódł pokładane w nim zaufanie, może zwrócić się do odpowiedniego terenowego komitetu FJN, aby ten ostatni wystąpił w tej sprawie do rady. Komitet najpierw ocenia czy zachodzą okoliczności wskazujące na to, że radny utracił zaufanie wyborców, a jeśli dojdzie do takiego przekonania występuje do rady, z uzasadnionym wnioskiem w sprawie zwrócenia się do wyborców o odwołanie radnego. Wniosek rozpatruje komisja mandatowa, dając „obwinionemu” możliwość złożenia wyjaśnień, po czym składa sprawozdanie na sesji. Po wystąpieniu tegoż, rada podejmuje uchwałę o zwróceniu się do wyborców, jeśli za taką uchwałę wypowie się co najmniej 2/3 radnych. Uchwała wymaga zatwierdzenia przez prezydium rady wyższego stopnia. Jeżeli to nastąpi zarządza się gło-

wanie w tym okręgu wyborczym, w którym radny został wybrany. Wyborcy otrzymują karty do głosowania: „czy jesteś za odwołaniem radnego (...) tak — nie” i głosują przez skreślenie słowa „tak” lub „nie”. Wyniki ustala komisja mandatowa rady wyższego stopnia. Odwołanie mandatariusza następuje wówczas, kiedy wypowie się za tym większość głosujących. I to „już” wszystko.*

Uproszczenie tej nader zawiłej procedury wydaje się być rzeczą konieczną. Ale najważniejszą byłoby sądzić, że sama modyfikacja konstrukcji prawnej instytucji przedterminowego odwołania wystarczy, do tego, by stosować ją w praktyce. Nie można przecież zapominać, że uruchomienie omawianej instytucji uzależnione jest od stałego śledzenia pracy radnych. Wyborca musi dobrze znać swych radnych, ich obowiązki i sposób wywiązywania się z nich.

Chcąc stwierdzić jak to wygląda w praktyce przeprowadziliśmy ankietę telefoniczną zawierającą następujące pytania:

1. Czy zna pan (pani) nazwiska radnych, których pan (pani) wybrał(a) w ostatnich wyborach?

2. Czy pan (pani) wie gdzie pracują?

3. Kiedy pan (pani) ostatnio brał(a) udział w spotkaniu ze „swoim” radnym?

Pytanie 4, zadawane w razie negatywnej odpowiedzi na pytanie 3, brzmiało: „Dlaczego?”

Oto niektóre wypowiedzi:

Mechanik, 60 lat: 1) nie znam; 2) nie wiem; 3) nigdy dotychczas nie byłem na spotkaniu z radnym; 4) nie widziałem nigdy żadnego ogłoszenia o takim spotkaniu.

Nauczyciel, lat 40 (sekretnarz jednej z komisji wyborczych):

1) nie przypominam sobie; 2) chyba jeden pracuje u „Cegielni”; 3) w tej kadencji nie byłem na spotkaniu; 4) nie mam wiadomości o spotkaniu było organizowane; a przecież takie zawiadomienia należałoby umieszczać w każdej klatce schodowej; co więcej — tam, gdzie znajduje się adres administracji, skład komitetu

blokowego — można by również uwidocznić nazwiska radnych i podać godziny przyjmowania przez nich skarg i zażaleń.

Dyrektor zakładu produkcyjnego, lat 48: 1) nie; 2) jeśli się nie mylę, jeden jest nauczycielem; 3) dotychczas nie brałem udziału; 4) brak czasu.

Pracowniczka Prezydium WRN, wykształcenie wyższe, lat 25: 1) nie; 2) nie wiem; 3) dotychczas nie brałem udziału; 4) trudno mi odpowiedzieć, nie zastanawiałam się nad tym.

Na 40 ankietowanych wszyscy odpowiedzieli negatywnie na pierwsze pytanie, 36 — na drugie, 38 — na trzecie. W sumie — gorzej niż źle. Wprawdzie ankietę taką, gdyby przeprowadzić ją nie w Poznaniu, lecz w jakiejś gromadzie (bez wątpienia działalność GRN najbardziej bezpośrednio wiąże się z ludnością), mogłaby dać inne wyniki, ale chyba nie rewelacyjne (w sensie pozytywnym).

Jakie wnioski wynikają z naszej skromnej i nie pretendującej do naukowości ankiety?

Spotkania wyborców z radnymi muszą być równomiernie rozłożone na okres całej kadencji. Konieczne trzeba ulepszyć informację o terminach i tematyce spotkań, starać się o to, by informacja dotarła do jak największej liczby wyborców. Powinni oni być zawiadomieni na kilka, czy kilkanaście dni naprzód, dzięki czemu będą mogli zarezerwować sobie czas.

Należy tak dobierać tematy spotkań, by interesowały one jak najliczniejszą (a nie tylko wąską) grupę wyborców.

Konieczna jest realizacja zasady: każdy radny spotyka się z przedstawicielami różnych środowisk (można zaobserwować zjawisko polegające na tym, że radny utrzymuje kontakty tylko z niektórymi grupami wyborców).

Bez tego spotkania nie będą tym czym być powinny, tzn. powszechną formą społecznej kontroli nad działalnością radnych. Brak takiej kontroli uniemożliwia zaś uruchomienie na wskroś demokratycznej instytucji odwoływania mandatariuszy.

MICHAŁ ŁUCZAK

* Taki tryb postępowania określa Ordynacja Wyborców do rad narodowych (art. 75 i następne).

Na 40 rocznicę zgonu J. Marchlewskiego



Ale carska policja czuwa. Młody rewolucjonista osadzony zostaje w X pawilonie cytadeli warszawskiej. Zwolniony za kaucją po roku — emigruje i na obczyźnie nie zapomina o kraju. Nawiązuje kontakt i współpracę z SDKPiL. Kończy studia, wyjeżdża do Niemiec i tam przez dwadzieścia lat działa jako jeden z czołowych przedstawicieli lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji. Jego internacjonalizm wiąże się jednak ściśle z umiłowaniem Ojczyzny — Polski. Piętnuje carski i pruski ucisk narodowy i w swoich pracach po polsku i po niemiecku walczy konsekwentnie z germanizacją.

Wybuch I wojna światowa i Marchlewski jako obywatel rosyjski otoczony zostaje nadzorem niemieckiej policji. Mimo to nie zaprzestaje działalności. Współpracuje ze „Związkiem Spartakusa”, z Różą Luksemburg i Karolem Mehringiem. W 1918 roku jedzie do Związku Radzieckiego, obejmując tam stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu. Jest członkiem wielu instytucji naukowych, współzałożycielem MOPR-u — Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom — i z czasem zostaje przewodniczącym tej organizacji (1923). W Komitecie Wykonawczym Kominternu był przedstawicielem Polskiej Partii Komunistycznej.

Całe swoje twórcze życie — 40 lat aktywnej działalności — poświęcił sprawie rewolucji i wyzwolenia klasy robotniczej, sprawie socjalizmu. Umarł 22 marca 1925 roku. Uczony — polityk — działacz — rewolucjonista — Polak. Człowiek, którego postać stanowi kartę w dziejach naszego ruchu rewolucyjnego i którego imię uważa się za szacunek, z jakim mówi się o roli i udziale Polaków w międzynarodowym ruchu robotniczym. Jego wiedza, jego wola, jego umiowanie sprawy robotniczej i Ojczyzny stawiają go w rzędzie tych, których wskazujemy jako wzór młodego pokolenia Polaków. (J. R.)

Uczony polityk rewolucjonista

Urodził się nad Wisłą, we Włocławku, w 1866 roku. Działalność polityczną rozpoczął w gimnazjum: był aktywny w konspiracyjnych kółkach uczniowskich i organizowanych przez II Proletariat. A ukończywszy szkołę — poszedł pracować jako robotnik do fabryki.

Oto jest początek życiorysu, który w wyraźny sposób zarysowuje już drogę jednego z najwybitniejszych polskich działaczy rewolucyjnych. Napisać kiedyś: „Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu” — i całym swoim bujnym, bogatym, aktywnym życiem dowodzić będzie tej prawdy.

Pracuje w Łodzi i tam zakłada pierwsze t. zw. kasy oporu, które tworzyć mają bazę ekonomiczną dla akcji strajkowych, dla walki o prawa wyzyskiwanego proletariatu. W Łodzi zakłada również razem z Lederem i Wilkowskim Związek Robotników Polskich (1889), z którego wyłania się później Socjaldemokracja Królestwa Polskiego.

Sukces z dreszczykiem

„Ageny” wystrzelono statek „Gemini” z ludźmi na pokładzie. Jego orbita kołowa znajdowała się wewnątrz orbity „Ageny” w tej samej płaszczyźnie. Tylko z takiej pozycji statek „Gemini” dzięki przyspieszeniu mógł przejść na tor styczny z orbitą „Ageny”. Dzięki wybraniu odpowiedniego momentu dla impulsu przy spieszeniu osiągnął on orbitę „Ageny” akurat w chwili jej przelatywania.

Jest to najbardziej ogólny schemat, uproszczony dla łatwiejszego zrozumienia techniki zblizenia. W rzeczywistości manewry korekcyjne przeprowadza się kilkakrotnie, przy czym od chwili nawiązania

złączenia uchwytu „Ageny” zaciągają się na wyzłobieniu szyjki statku „Gemini”.

Niepowodzenia i sukcesy

Pierwsze próby zblizenia statku na orbicie podjął Związek Radziecki w roku 1962, kiedy to statki „Wostok-3” i „Wostok-4” pilotowane przez A. Nikołajewa i P. Popowicza zbliżyły się na odległość 6,5 kilometra. Ale statki tego typu nie posiadały urządzeń do manewrowania, zblizenie zaś osiągnięto dzięki precyzji wprowadzenia na orbitę. Pierwsze manewrujące statki, typu „Polar”, wystrzelił ZSRR w roku

załogi statku „Gemini-6”, którego start planowano na jesień ub. roku. Ale eksperyment się nie odbył, ponieważ rakietę ze statkiem „Agena”, która miała wystartować przed „Gemini-6”, wybuchła na starcie.

Zamiast tego przeprowadzono w grudniu ub. roku inny eksperyment — realizowano zblizenie na orbicie dwóch statków załogowych „Gemini-6” i „Gemini-7”.

Tak więc od dawna planowane spotkanie i złączenie się z „Agena” postanowiono przeprowadzić dopiero w marcu br. Przy okazji zaplanowano też szereg innych ciekawych eksperymentów, m. in. wielogodzinne orbitowanie jednego z członków załogi. Jak już wiemy — eksperyment udał się tylko częściowo, przy tym w krew w żyłach mrozącą przegodą na orbicie. Jeśli prawda jest, że po złączeniu statków nie zdołano wyłączyć jednego z silników korekcyjnych — jest to aż nadto wystarczający powód dla wprowadzenia obu statków w coraz szybszy ruch obrotowy wokół wspólnej osi. Tenże silnikceż pożarł prawdopodobnie paliwo rezerwowane dla silników stabilizujących, gdyż trudno sobie wyobrazić, by paliwo „wyciekło”. Stąd konieczność przymusowego lądowania.

Ale zadanie podstawowe zostało wykonane i nie mała w tym zasługa samych kosmonautów, którzy wykazali wiele męstwa i opanowania w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

W. KULICKI

Po awarii „Gemini-8”

kontaktu wizualnego z przechwytywanym obiektem bez przerwy pracuje radar pokładowy mierzący odległość między statkami i względną prędkość wzajemnego zblizenia. Jednocześnie pokładowa maszyna matematyczna oblicza właściwe kąty ustawienia statku, odpowiednie okresy włączania silników korekcyjnych i wartości niezbędnej ciagi oraz automatycznie włącza i wyłącza silniki. Dopiero w ostatniej fazie operacji, kiedy dystans dzielący oba statki zmniejsza się do 300—400 metrów, a orbity są już niemal identyczne — kosmonauta sterując ręcznie doprowadza do złączenia statków. Samo zwarcie następuje automatycznie: stożek „dziobu” załogowego statku wchodzi w lej „rury” odpowiednio zorientowanej „Ageny”. Po ożwiń, sprężynujące ścianki leja amortyzują zderzenie, a

1963, ale były to statki bezzałogowe i nie przeprowadzano z ich pomocą manewrów spotkań.

W amerykańskich planach kosmicznych rolę załogowych statków manewrujących miały spełnić właśnie dwuosobowe kabiny typu „Gemini”, z których pierwsza wystartowała dopiero w roku ubiegłym. Już ten pierwszy załogowy „bliźniak” w marcu ub. roku miał dokonać próby zblizenia z ostatnim stopniem rakiety nośnej, która krążyła opodal statku. Manewr ten jednak się nie udał.

Nie udał się też manewr spotkania wystrzelonego w dwa miesiące później statku „Gemini-5” ze specjalnie wystrzelonym zasobnikiem. Wykonano tylko manewr, który miał imitować spotkanie z wyimaginowanym statkiem.

To, co osiągnięto w tych dniach, miało być udziałem

Po grupowych lotach kosmonautów, łagodnym lądowaniu statku na powierzchni Księżyca i „orbitowaniu” ludzi w przestrzeni kosmicznej, mamy za sobą jeszcze jeden doniosły etap na drodze człowieka ku innym ciałom niebieskim: mechaniczne złączenie dwóch obiektów kosmicznych na orbicie wokół ziemskiej. Ponadto udowodniono już na zwierzętach doświadczalnych, iż pasy promieniowania wokół Ziemi nie stanowią dla żywego organizmu przeszkody nie do przebycia. A więc niejako „w stanie surowym” mamy już w zasadzie wszystkie elementy niezbędne dla lotu człowieka na Księżyc.

Technika złączenia

Doprowadzenie do zblizenia w Kosmosie dwóch aparatów w drodze manewrowania jest operacją niesłychanie trudną i skomplikowaną m. in. z tego względu, że zblizenie w Kosmosie statki, w odróżnieniu od pojazdów naziemnych czy powietrznych, mają aż 12 stopni swobody ruchu. Przyspieszenie lub opóźnienie lotu pędzącego po orbicie aparatu kosmicznego powoduje nie tylko zmianę jego prędkości kołowej, ale również zmianę parametrów orbity. Dlatego np. jeśli w sytuacji, gdy dwa obiekty kosmiczne krążące po identycznej orbicie, nawet w niewielkiej od siebie odległości, zechcemy połączyć przez nadanie obiektowi doganiającemu przyspieszającego impulsu w kierunku lotu — do spotkania na pewno nie dojdzie.

Operację spotkania i złączenia na orbicie dzieli się więc na kilka etapów. Najpierw wystrzelono „cel” spotkania — statek „Agena”, który po odpowiedniej korekcie toru zaczął krążyć po orbicie kołowej. Dopiero po dokładnym zmierzaniu rzeczywistej orbity

ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RŻEWSKA

Następnie przekopano ziemię w leju i odkryto tam dwa martwe psy — owczarka i szczenię.

„Znaleźliśmy i wydobyliśmy dwa uśmiercone psy. Cechy psów:

1. — Owczarek niemiecki (suka) o sierści ciemnoszarej, duży, na szyi obroza z łańcucha o drobnych ogniwach. Ran ani krwi na ciele psa nie znaleziono.

2. — Mały (pies) o czarnej sierści, bez obroży, nie ma ran, kość górnej szczęki przebita.

Trupy psów znajdowały się w leju bombowym w odległości 1,5 metra od siebie i były lekko zasypane ziemią.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że psy uśmiercono przed pięcioma lub sześcioma dniami, ponieważ ciała nie cuchną i nie oblaży z nich sierść.

W celu znalezienia przedmiotów, które mogłyby pomóc w stwierdzeniu, do kogo należały psy oraz przyczyn ich uśmiercenia przekopaliśmy i zbadałmy ziemię w miejscu ich odkrycia i znaleźliśmy:

1. Dwie szklane ciemne próbki po lekarstwach;
2. Osobne zwęglone kartki z drukowanych książek i drobne kawałki papieru zapisanego odręcznie;
3. Metalowy medalion w kształcie elipsy na cienkim łańcuszku z kuleczką o długości 18—20 centymetrów, z wrytym na odwrocie napisem: „Zachowaj mnie na zawsze przy sobie”;
4. Sześćset marek niemieckich w banknotach stumarkowych;
5. Tabliczkę metalową w kształcie elipsy 31907.

Kapitan Dieriabini, starszy lejtnant gwardii Panasow, sierżant Ciboczkin, szeregowcy Alabudin, Kirilow, Korszak, Gulajew”.

Psy zostały rozpoznane z łatwością. Owczarek, osobisty pies Hitlera, jak zapisano w innym akcie „wysoki, z długimi uszami. Zwęglonych twarzy mężczyzny i kobiety nie można było rozpoznać. W wyniku skrupulatnych badań stwierdzono, że byli to Hitler i Ewa Braun.

Aby odtworzyć wydarzenia, zagłębiłmy się we wszystkie szczegóły ostatnich dni Hitlera i uzyskaliśmy potwierdzenie i dowody na to, że w leju bombowym zostały pogrzebane w pośpiechu ciała Hitlera i Ewy Braun.

ZAPACH GORKICH MIGDAŁÓW

Ostatnie dni Hitlera są jaskrawym dowodem podłej obłudy całego jego życia, w którym nie było innego patosu poza patosem władzy nad ludźmi i innego rzeczywistego celu oprócz sławy osobistej, a środkiem do tego był przede wszystkim naród niemiecki.

Hitler zabijał, dopóki oddychał. Podwórcze Kancelarii Rzeszy zamienione zostało w miejsce straceń.

Hitler groził. Mimo to mnożyły się zdrady.

Komendant Berlina, Weidling, prosił Hitlera o opuszczenie miasta, aby mogło ono zaprzestać walki i uchronić się przed całkowitym zniszczeniem. Hitler był pokonany, zdeptany, martwy. Martwy pociągając chciał wszystkich ze sobą. Niech wszystko przepadnie. Oświadczył on: „Aliaanci znajdują w Niemczech tylko ruiny, szczury, głód i śmierć”.

Mimo, że gauleiterzy drżeli przed Bormannem, to jednak z meldunków, jakie zachowały się w jego teczkach, można wyczytać wzrastającą rozpacz. Meldunki te są coraz krótsze, coraz bardziej przejmujące: nieprzyjacielski ostrzał jest nie do zniesienia, ciężkie straty, brak broni. Naporowi wojsk rosyjskich nie można się oprzeć. W meldunkach nie nikt nie wnikał.

Tutaj w podziemi, odbyła się już „narada samobójców jak nazwała ją Reitsch. A goebbelsowska „ulotka frontowa” z dnia 27 kwietnia, która dostała się wówczas w nasze ręce, wzywa berlińczyków:

„Brawo berlińczycy! Berlin pozostanie niemiecki! Fuehrer oświadczył to całemu światu, a Wy, berlińczycy, zatroszczyliście się o to, aby słowo jego było prawdą... Nadal tak mężnie, nadal z takim uporem...”

(C. d. n.)

(12)

Starość nie radość...

Pokażny to bóg wypel niają szmaty, kawałki sznurów, strzepy wstążeczek, ale staruszka nie chce się rozstać z żadnym drobiazgiem. „Przyjechałam tu po śmierć. Paweł mnie nie odprowadził na stację. Wychowałam go, wykształciłam — jest inżynierem, a teraz na stare lata, muszę iść do zakładu...” Przekracza więc bramę Zakładu w Wieleniu. Jeszcze jedna osoba, o terminie pobytu której nikt nie może powiedzieć.

Dwukrotnie już odwiedziłam Zakład w Wieleniu. W tym czasie zlikwidowano tutaj Dom Opieki dla Dorosłych pozostawiając jedynie Zakład Specjalny „Caritas” dla nieuleczalnie chorych. Pamiętam jeszcze okres, kiedy dyrektorem zakładu była siostra zakonna. Dziś jest nim Bolesław Namert, wieloletni podinspektor szkolny w Czarnkowie. Spośród ponad pięciuset pensjonariuszy blisko połowa nie opuszcza łóżek.

Pora południowa, gong zrywa na obiad. Sala w jednym z pięciu pawilonów wypełnia się w jednej chwili. Niektórzy właściwie już od dawna kręcili się w pobliżu jadalni, czekając niecierpliwie na posiłek. To nie jest tylko sprawa głodu. W spotkaniach przy stole

tkwią jakieś elementy rytuału i widowiska. Młoda dziewczyna roznosi porcje obiadów. Jedzenie, potwierdzają pensjonariusze jest tutaj smaczne i pożywne. Nic dziwnego. W ostatnich latach poważnie rozwinęła się przy zakładzie hodowla.

W świetlicy starsza kobieta po prostu mówi obcemu człowiekowi o wielkim dręczącym smutku: „Miałam dwóch synów i córkę. Synowie nieźle zarabiają, są nawet na stanowiskach. Żaden z nich nie poczuwa się do utrzymania mnie, na gwiazdkę zapomnieli przysłać życzenia. Zanim przy szłam do Wielenia byłam u córki, ale zięć strasznie pił, w domu były ciągle awantury. Mnie tam proszę pana, było bardzo ciężko. Tu przynajmniej mam swój kąt, spokój, utrzymanie. Czasem tylko ogarnia mnie smutek...”

Kierownictwo Zakładu i Rada złożona z pensjonariuszy robią co tylko mogą przeciwko temu smutkowi i samotności. Zradiofonizowano zakład, w świetlicy jest telewizor, działa zespół pieśni i tańca oraz zespół sceniczny. W pracy tych zespołów, które zdobyły uznanie nie tylko mieszkańców zakładu, lecz i społeczeństwa wielkiego, obok pracowników biorą udział także pensjonariusze.

Rozmawiam z pensjonariuszami. Jedną z emerytowanych nauczycielek mówi: „Proszę napisać koniecznie, że w Dniu Nauczyciela nie zapomina się o nas, emerytowanych nauczycielkach przebywających w wielkim zakładzie. Dzieci z miejscowej szkoły przychodzą z kwiatami i z uśmiechem, za który przede wszystkim dziękujemy”.

Srodowisko pensjonariuszy zakładu — jak każde inne — nie wolne jest od konfliktów: o otwarte czy zamknięte okno, o światło, o wypowiedziane słowo. Sądzę, że to przede wszystkim wina godzin upiornych w swej jednoznaczności. Przecież nie wszyscy przebywający tutaj ludzie mimo swego wieku i zdrowia, stracili energię i wyżyli się temperamentów. Wyprecz-

ka czy kłótnia potrafi więc ożywić monotonię czasu, jest przecież czymś niezmiernie absorbującym. Jednak części mieszkańców białych pawilonów jest zupełnie obojętne co się wokół nich dzieje. Niezdolni do żadnego odruchu, buntu, do żadnego sprzeciwu. Są jak dzieci łase na uśmiech, na przytaknięcie głową. Pogodzeni z losem i z otoczeniem.

Podczas wizyty zwiędziałem poszczególne pawilony. „Niech pan popatrzy — wskazano mi kobietę zamiatającą ganek przed pawilonem — przywieźli ją w beznadziejnym stanie. Wygrzebała się, takich mamy więcej...”

— Czy zdarzają się wypadki, że ludzie odchodzą z zakładu?

— Rzadko. Jeden z pensjonariuszy po wyjeździe na urlop do Poznania, przysłał nam zaproszenie na ślub.

Zatrzymuję samotną kobietę na korytarzu. Opowiada mi, jak bardzo chciałaby wrócić do życia, które już minęło. „Ja tu nie zostanę — powtarza z uporem — chcę wrócić do Warszawy”. Tęsknią. Za swoimi domami, do swoich śmieci i wciąż o tym mówią. Jak się zachować w momencie, gdy

słyszysz się opowiadania o dzieciach, które wychowywało się na ludzi, wykształciło, radzących sobie nieźle w życiu, a za pominających o uśmiechu i serdeczności przynależnych starym rodzicom. Te dzieci, aby pozbyć się kłopotu zrobili wszystko, by ich rodzice znaleźli się w zakładzie w Wieleniu, czy w innych zakładach tego typu. Jak nazwać syna, który regularnie przyjeżdżał z Poznania do zakładu w Wieleniu, by od chorej matki odebrać 115 zł reszty z renty, pozostawiając po potrąceniu przez zakład kosztów utrzymania. Na jej pogrzeb już nie przyjechał.

Pretensję słyszysz się tutaj stosunkowo rzadko, bo rodzice na ogół nie skarżą się na swoje dzieci. Milczą. Ale dyrekcja i rada dobrze wie, kto otrzymuje paczkę lub list i ile on sprawia radości. I jak często lży się ukazują w oczach starych i schorowanych ludzi.

Sądzę, że warto by Komenda Hufca ZHP przejęła patronat nad Zakładem Specjalnym w Wieleniu. Właśnie harcerze mogliby pomyśleć o rozrywkach i upominkach dla pensjonariuszy. Piękne pole do popisu.

JERZY NIEDZIELSKI

Odczyty popularyzujące nowoczesną pedagogikę

W Okręgowym Ośrodku Metodycznym w Poznaniu spotkali się ostatnio nauczyciele, którzy brali udział w dorocznym konkursie na odczyt pedagogiczny. Było to spotkanie poświęcone omówieniu wyników konkursu i wręczeniu nagród za najlepsze prace.

Jak poinformował zebranych dyrektor Ośrodka — St. Wiśniewski — w bieżącym roku zwiększyła się o 100 proc. liczba uczestników konkursu. Nadesłano 50 prac, spośród których największa część poświęcona była problematyce wychowawczej.

Jury podkreślało aktualność problematyki wszystkich odczytów, co świadczy o tym, że autorzy ich pisali je na podstawie własnej pracy w szkole, na podstawie praktycznych poszukiwań nowych wzorów metod dydaktycznych i wychowawczych.

Dwie pierwsze nagrody — po 1500 zł otrzymał: Monika Hoffa z Technikum Chemicznego nr 2 w Poznaniu oraz Marian Bzdęga, kierownik Powiatowego Ośrodka Metodycznego w Krotoszynie. Nagrodę specjalną, ufundowaną przez ZNP dla autora najlepszego odczytu z zakresu wychowania ideologicznego w szkole, przyznano Hieronimowi Ławniczakowi z Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie.

25 prac wysłanych zostanie do Centralnego Ośrodka Metodycznego, inne wydrukują nauczycielskie nisma specjalistyczne. Wszystkie omawiane będą na spotkaniach w sekcjach przedmiotowych Ośrodka.

Akcja pisania takich odczytów, zainicjowana w 1952 roku przez Instytut Pedagogiki i Centralny Ośrodek Metodyczny przyjęła się wśród nauczycieli, wciąga coraz to więcej zainteresowanych i przyczynia się do popularyzowania cen-

nych doświadczeń i osiągnięć z zakresu nowoczesnej pedagogiki. (wch)

Odpowiadamy

Henryk K. pow. Wągrowiec — Ukończenie „Wszelchni Radiowej” żadnych przywilejów czy też dyplomu nie daje. (664)

Wojciech Janczewski, Bytów — Wyczerpujących informacji udzieli sekretariat Zasadniczej Szkoły Kolejowej ZNTK w Poznaniu, ul. Przemysłowa 46. (645)

Jerzy Kom. Leszno — Podajemy adres: Technikum Przetwórstwa Papierniczego Łódź, ul. Edwarda 41 (technologia). Przyjętym kandydatom zabezpiecza się miejsca w bursach i internatach. (622)

Krzysztof z Pawłowic — Najbliższą Zasadniczą Szkołą Odzieżową mieści się w Lesznie, ul. Kurpińskiego 2. (501)

Roman Lewandowski Leszno — Radzimy po bliższe dane napisać do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, Al. Stalingradzka 18, do działu szkolnictwa zawodowego dla pracujących. (538)

Marylka z K. — Wszystkich bez wyjątku lokatorów obowiązuje ciżba od godz. 22 do 6 rano. Administracja, tak samo jak i lokatorzy, mają prawo wystąpić do sądu o usunięcie najemcy z lokalu, gdy wykracza on w sposób rażący przeciw obowiązującym przepisom. (511)

Stefan Bączyk z O. — Grób Xawerego Dunikowskiego znajduje się na Powązkach w Warszawie, w Alei Zasłużonych. (496)

Bernard z S. — Technikum Rybackie mieści się w Sierakowie. Szkoła ta kształci kadry młodzieży do pracy w rybołówstwie śródlądowym. Szkoła posiada własne gospodarstwo, trzy jeziora, kilka stawów oraz wylegarnię. (446)

media”: 21.22 „Stare polskie śpiewy”; 21.50 Graja soliści z Zagrzebia; 22.15 „Notatnik kulturalny”; 22.25 Muz. tan.; 0.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopism regionalnych; 8.45 Polskie mel. lud.; 9.30 Z życia ZSRR; 9.50 E. Czajnek: mel. z opt. „Naręczona Kozaka”; 10.05 Z operowych arcydzieł R. Wagnera; 10.50 „Disneyland” odc. 7 pow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia Rodzina; 11.25 Kono gwiazd jazzu i piosenek; 12.25 Twory choralne w wyk. Chóru Pł. w Warszawie; 12.50 dyr. J. Kołaczkowski; 12.55 „Wiosna 1965 roku” — felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.15 Pog. pt. „Najciekawsze popołudnie błędy przy chemizacji” — odc. 13; 13.30 Graja z życia; 13.50 Słuchacz pisze — nmy odpowiadamy; 14.30 Skłaskie ork. i śląscy piosenkarze; 14.30 „Zielone sygnali”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Czytamy Ruch Muzyczny”; 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Samowarek mojego dziadka”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Felieton „Listy spod lipy”;



W Wielkopolsce siewy w pełni. Wprawdzie kapryśna pogoda przeszkadzała ostatnio, ale miejmy nadzieję, że tegoroczna wiosna nie spłata już więcej figla rolnikom i prace polowe będzie można kontynuować bez przeszkód.

Fot. — K. Przychodzki



„Budowlane monstrum w Wielichowie”

Pod takim tytułem w numerze 17 „Głosu” z dnia 21. I. br. (wydanie AB) opublikowany został artykuł, stanowiący krytykę brakorobstwa przy budowie agronomówki w Wielichowie (pow. Kościan). Obiekt ten oglądany przez nas w grudniu ubr., w sześć miesięcy po przekazaniu go do eksploatacji, przedstawiał obraz nędzy i rozpacz. Pęknięcia w przewodach kanalizacyjnych spowodowały zalanie parteru, woda ciekła również przewodami elektrycznymi powodując zamoknięcie ścian, nie działał hydrofor itd.

W odpowiedzi na artykuł otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie od generalnego wykonawcy — Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego nr 5 w Kościanie. Z wyjaśnienia wynika, że obiekt przekazany został do użytku w stanie należytym. Komisja zdawczo-odbiorcza wytknęła wprawdzie w protokole 26 usterek z zaleceniem ich usunięcia. Natomiast późniejsza katastrofa zawiniła została przez użytkownika, bowiem obiekt jeszcze w pierwszej dekadzie stycznia br. nie był zamieszkały.

„Efektem takiego stanu rzeczy — czytamy w wyjaśnieniu — było zamarnieństwo napełnionych wodą i ściekami przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych, co pociągnęło za sobą wysadzenie uszczelnień kielichowych i przeciek najkrótszą drogą, m. in. przewodami elektrycznymi wytnęło wymi... Inwestor winien zdawać sobie sprawę jakie urządzenia i o jakiej wartości przykazuje w ręce użytkowników”.

A więc — w myśl tych wywodów, winien jest inwestor — GRN w Wielichowie, który pobrawszy klucze do obiektu 1 września ubr. nie wprowadził do niego właściwych użytkowników. Agronom i zootechnik czekają podobno nadal na oficjalne przydziały mieszkań. Natomiast przez jakiś czas pustą obiekt oddano tymczasowo użytkownikom... dziewczętom — praktykantkom miejscowej GRN. Im to przypisuje się teraz dewastację urządzeń, wynikłą z nieumiejętności posługiwania się nimi.

Jeśli jednak wykonawca uważa się za pozabawionego winy, to czym wytłumaczyć kłama sprzedaje — reportaży; „Światło odległej gwiazdy” — film fab. prod. radz. cz. I; 21.25 Dziennik; 21.45 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — Fizyka (powtórzenie) — (Gdańsk); 22.15 9-ta lekcja j. francuskiego.

Potrzebny autobus

Taksówki obornickie najczęściej obsługują pasażerów pragnących jechać na wieś, dlatego niezaraz bardzo długo wypada czekać na postoj. Przydałby się choć jeden autobus miejski, który kursowałby od Bogdanowa pod Obornikami przez miasto do Miłobówa. Trasa autobusu wynosiłaby około 10 km. Byłoby to duże udogodnienie dla mieszkańców Obornik i osiedli podmiejskich. (ros)



WSZYSTKO DLA SZKÓŁ SZAMOTUŁY — „Samopomoc Chłopska” powiatu szamotulskiego ze składek na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w latach 1959 — 1965 zebrała 1,5 mln zł. (mr)

DOBRE JEDZENIE OSTRZESZÓW — We współpracy z „Społem” województwa poznańskiego gastronomia PSS w Ostrzeszowie zajęła I miejsce za rok 1965. Bardzo dobrą ocenę uzyskała gastronomia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Grabowie. (hp)

„BURZA OGNI” GNIEZNO — W drodze wymiany międzyteatralnej przybył do Gniezna Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z „Burzą ognia” Jędrzeja Stojanowskiego dramaturga z Wojny Rabadana w przekładzie Haliny Kalita. Sztukę reżyserowała Janina Orsza-Lukasiewicz, scenografia Jerzego Szeskiego.

ZAPOMNIANE ZWYCZAJE WRZESNIA — Klub Strefnictwa Demokratycznego urządza 24 bm. ciekawy wieczór klubowy. Podstawą do dyskusji będzie odczyt red. Józefa Pieprzyskiego na temat zapomnianych zwyczajów rzemieślniczych Wielkopolski. (K. St.)

„ANTYGONA” DO SZKÓŁ PILA — Z wartościową inicjatywą wystąpił ostatnio Teatr Lekturowy Pilskiego Domu Kultury, przygotowując dwie pozycje — „Antygona” Sofoklesa i „Odprowie postów greckich” — Jana Kochanowskiego — z przeznaczeniem dla młodzieży szkolnej. (cez)

SPOTKANIE Z WYGODZKIM GOSTYŃ — W sali klubowej Powiatowego Domu Kultury odbyło się ostatnio spotkanie czytelników ze Stanisławem Wygodzkim — znanym poetą i autorem licznych opowiadań. Pisarz spotkał się z młodzieżą miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Upřednio odbył spotkanie w Poznaniu, Nowym Tomysku, Wolsztynie i Lesznie.

MARZEC 22	Oktawiana
wtorek	Słońce: 5.51—18.09

TEATRY

W POZNANIU POLSKI — g. 19 „Tango”; NOWY g. 19 „Marcholt gruby a sprośny”; OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE KALISZ: „O krasnoludkach i sie rocie Marysi”; BLASZKI: „Fizycy”.

KINA

CHODZIEZ — Ceramik: „Wojna trwa”; Notec: „Zbrodnia doskonała”; Malpa kuracja”; CZARNKÓW: „Popioły” (I i II s.); GNIEZNO — Lech: „Pan do towarzysztwa”; Polonia: „Kobiety strzeżcie się”; GOSTYŃ: „Nowy Gilga-

mesz”; JAROCIN — Echo: „Tom Jones”; KALISZ — Kosmos: „W kraju Komanców”; Oaza: „Świat Henry Orienta”; Stylowe: „Mam dwadzieścia lat”; Syrena: „Deszcz padał na szczęście”; KĘPNO: „Stary na chmielu”; KŁODAWA: „Cena odwagi”; KOŁO: „Oskarżony”; KONIN — Energetyk: „Uspadek Cesarstwa Rzymskiego”; KOSCIAN: „Testament uczoności”; KOSCIAN: „Tysięczne okno”; KROTOSZYN: „Był sobie dziad i baba”; „Pełnia życia”; LESZNO: „Odwet kapitana Lesza”; „Wir”; MIEDZYCHÓD: „Lemoniadowy Joe”; NOWY TOMYŚL: „Kryptonim Hreludki”; OBORNKI: „Mie-dzy nami złodziejami”; OSTROW — Roma: „Dwaj muskietierowie”; „Karambol”; SŁUPCA: „Judek albo zbrodnia ukarana”; SREM: „Nieczynne”; SRODA: „Ape Regina”; SZAMOTUŁY: „Dowcipniś”; „Komisarz”; RAWICZ: „Se-ile tajne”; TRZCIANKA: „Bokser śmierci”; TUREK: „Szczur Ameryki”; WĄGROWIEC: „Cztery dni Neapolu”; WOLSZTYN: „Nagie estry”; WRZESNIA: „Bariera ognia”.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Karpaty wschodnie”.

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 Z twórczości kompozytorów skandynawskich; 8.45 „Książki o Ziemi, Ziemi i Kosmosie”; 9 Dzia kl. V „Rycerski pas” słuch.; 9.30 Wiazanka melodii; 9.40 Dla przedszkoli „Białwanek uratowany”; 10 „Tajemnicza kanapa” opow.; 10.20 „Rytm i piosenka”; 11 Konc. Ork. Mandolin. Łódzkiej Rozgl. PR; 11.25 Muzyka polska; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 opow. Adolfa Rudnickiego; 12.40 „Wiecej, taniej, lepiej”; 13 Dla kl. V-tych „W Tornuńskich Zakładach Ceramiki Budowlanej”; 13.20 Konc. estradowy; 14 Rolniczy kwa drans; 14.15 „Sportowcy wiejszy na start”; 14.30 Gra Zespół Instrument. „Tajfun”; 15.05 Dla szkół średnich: „Ach, jak to sapie”; 15.35 Gra Zespół Wł. Bieżana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. ang.; 19 „Praktyczna pani”; 19.10 Aud. red. społ.; 19.30 Gra „Studio M-2”; 20.30 Wycieczka literacko-muzyczna; 20.35 Studio Klasyczne — „Inter-